

Sygn. akt I Ca 276/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska (spr.)

SR del. do SO Jerzy Skuza

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiwska

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko K. R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 2 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 555/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym (pkt I) i oddala powództwo oraz w punkcie trzecim (pkt III) i zasądza od powoda A. W. na rzecz pozwanej K. R. kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.804 zł (jeden tysiąc osiemset cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 276/14

UZASADNIENIE

Powód A. W. wniósł o zasądzenie od pozwanej K. R. kwoty 12.062 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 07 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty.

W pozwie wskazał, że pozwana nabyła spadek na podstawie testamentu notarialnego po zmarłym ojcu, M. W. (1), w którym to spadkodawca do całości spadku powołał pozwaną. W testamencie spadkobierczyni zobowiązana została do zapłaty na rzecz powoda kwoty 100.000 zł. Pozwana jednak - mimo wezwania do wykonania zapisu - nie spełniła zobowiązania. Dochodzoną kwotę powód odniósł zaś do równowartości przeciętnego wynagrodzenia – w momencie sporządzania testamentu, tj. w roku 1987, kwota 100.000 zł stanowiła wartość 3,426 przeciętnego wynagrodzenia,

które wynosiło wówczas 29.184 zł, w 2012 roku przeciętne wynagrodzenie wynosiło zaś ono 3.521 zł, a zatem wartość zapisu na dzień wniesienia pozwu wynosi 12.062 zł.

Pozwana K. R. domagała się oddalenia powództwa wskazując, że po sporządzeniu testamentów przez rodziców, H. i M., małżonków W., zmianie uległa ich sytuacja majątkowa. Jedyne majątek, który posiadali w postaci nieruchomości, położonej w E. przy ul. (...), darowali bowiem K. R. i jej mężowi, S. R., w ten sposób zmieniając swoją dyspozycję co do zapisu testamentowego, gdyż po dokonanej darowiznie nie posiadali już żadnego majątku, z którego pozwana mogłaby wykonać zapis testamentowy.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 02 czerwca 2014r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.062 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 04 marca 2013r. do dnia zapłaty (punkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.021 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. W. (1) zmarł 19 lipca 1998 roku, pozostawiając testament notarialny z dnia 05 października 1987 roku, którym do całości spadku powołał córkę, pozwaną K. R.. W testamencie M. W. (1) zobowiązał spadkobierczynię do wypłacenia rodzeństwu, Z. J. (1) i A. W. po 100.000, 00 zł. Testator określił wartość majątku na kwotę 300.000, 00 zł.

Powód nie znał treści testamentu, a został on ujawniony przez K. R. w trakcie prowadzonego przed Sądem Rejonowym w Elblągu postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po M. W. (1) i H. W.. Spadkobierczyni testamentowa знаła zaś treść testamentu od 1987 roku, nie informowała powoda, ani Z. J. (1) o jego treści, nie kwestionowała treści i ważności testamentu. Podobny zapis znajdował się w też w testamencie H. W., która także do całości spadku powołała pozwaną. K. R. odrzuciła jednak spadek z testamentu po zmarłej H. W..

Bezspornym było, że w dniu 04 listopada 1987 roku małżonkowie H. i M. W. (1) umową darowizny darowali małżonkom, K. R. i S. R., prawo użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 0,0412 ha położonej w E. przy ul. (...) wraz z prawem własności znajdujących się na działce domu mieszkalnego i budynków gospodarczych. Wartość darowizny określona została na 1.000.000, 00 zł. Z treści sporządzonego aktu notarialnego wynikało, że wartość budynku mieszkalnego, zgodnie z zaświadczeniem (...) w E. z dnia 13 października 1987 roku, wynosiła 643.000, 00 zł, a wartość budynku gospodarczego wynosiła 71.500, 00 zł.

Sąd Rejonowy przyjął, że zmarły M. W. (1) posiadał oszczędności, które gromadził na książeczkach oszczędnościowych oraz iż posiadał także walutę obcą.

Nadto Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że w jego ocenie zmarły M. W. (1) pozostawał w dobrych relacjach z synem, powodem A. W.. Często wzajemnie się odwiedzali, powód korzystał z pomocy ojca przy budowie swojego domu, a także przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Nie było w sprawie sporne, że po śmierci testatora nie był sporządzany spis inwentarza pozostawionego spadku.

Poza sporem było także i to, że pozwana K. R. nie wykonała zapisu wynikającego z testamentu M. W. (1).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powództwo zasługiwało w przeważającej części na uwzględnienie.

Priorytetowym dowodem, pozwalającym na uznanie racji powoda dochodzonych w pozwie, były w jego ocenie zeznania świadka Z. J. (1), siostry stron, która nie była skonfliktowana z żadną z nich, a jednocześnie posiadała szerokie spektrum wiedzy w zakresie relacji spadkodawcy ze stronami postępowania, jak również wiedzę na temat sytuacji majątkowej spadkodawcy. Głównie na podstawie zeznań tego świadka, Sąd Rejonowy w Elblągu doszedł do konstatacji, że M. W. (1) w chwili śmierci pozostawił majątek spadkowy.

Jednocześnie nie było okolicznością sporną istnienie i ważność samego testamentu M. W. (1), na podstawie którego powód dochodził wykonania długu spadkowego w postaci zapisu uczynionego na jego rzecz. Zatem na podstawie treści testamentu jego ojca z dnia 05 października 1987r. powód mógł – zdaniem Sądu Rejonowego – domagać się wykonania

przez pozwaną zapisu, poprzez wypłacenie określonej w testamencie sumy pieniężnej. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd pierwszej instancji nie znalazł też podstaw dla uznania, że wobec powoda istniały przesłanki pozwalające na uznanie go za niegodnego dziedziczenia.

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków nakreśliły – w ocenie Sądu I instancji - pozytywny wymiar relacji rodzinnych powoda z ojcem. Wynikało z nich, że obaj często wzajemnie się odwiedzali, zmarły pomagał synowi w prowadzeniu działalności gospodarczej, w budowie jego domu. Incydentalne zdenerwowanie zmarłego, u podstaw którego leżała okoliczność nadużywania przez powoda alkoholu, miało charakter przemijający, nie odciskający negatywnego piętna na relacjach ojca z synem. W tym kontekście Sąd pierwszej instancji nie uznał więc za wiarygodne zeznań pozwanej, która stała na stanowisku, że powód ze zmarłym w ogóle nie utrzymywali kontaktu. W całości zdeprecjonowano też wartość dowodową zeznań świadka M. R., syna pozwanej, podkreślając, że świadek ten miał interes prawny w składaniu zeznań na poparcie stanowiska procesowego zajmowanego przez pozwaną.

Sąd pierwszej instancji wskazał dalej, że zgodnie z art. 1033 k.c. odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisu ogranicza się zawsze do wartości stanu czynnego spadku. Tym samym, kluczowe dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań powoda było ustalenie okoliczności, czy spadkodawca w momencie śmierci takowy majątek posiadał. Pozwana zajmowała bowiem konsekwentnie stanowisko, że okoliczność przekazania jej przez rodziców w drodze umowy darowizny z listopada 1987r. nieruchomości położonej w E. przy ul. (...) skutkowałą konstatacją odnośnie braku innego majątku spadkodawcy, jaki pozostał by po śmierci M. W. (1), która miała miejsce w dniu 19 lipca 1998r. Odmienny wniosek – podzielony przez Sąd Rejonowy – wynikał zaś z zeznań świadków Z. J. (1), J. J., J. W. oraz samego powoda.

Na podstawie wskazywanych źródeł dowodowych, Sąd pierwszej instancji uznał, że zmarły w momencie śmierci majątek posiadał. Zmarły był z zawodu murarzem, jego dochody kształtowały się na wysokim poziomie, jego małżonka nie musiała pracować, czynił oszczędności, które kumulował na książeczce oszczędnościowej oraz kupował walutę obcą. Po śmierci M. W. (1), zgromadzony majątek przejęła jego małżonka, H. W., co pozwalało jej na zorganizowanie i poniesienie kosztów pogrzebu męża. Nie prosiła ona żadnego z dzieci o pomoc finansową, a nawet rozdysponowała pomiędzy nie oszczędności zgromadzone w dolarach amerykańskich. W ocenie Sądu pierwszej instancji, w momencie śmierci M. W. (1) pozostał więc po nim majątek spadkowy w wysokości przekraczającej wartości wynikające z uczynionych zapisów, a jednocześnie nie można było uznać, że darowana pozwanej oraz jej małżonkowi nieruchomość wyczerpywała całkowicie majątek spadkowy zmarłego. Dalej, w ocenie Sądu orzekającego, zmarły dysponował majątkiem o wartości wynikającej z testamentu, sporządzonego w formie aktu notarialnego, a zawierając następnie umowę darowizny na rzecz pozwanej - miał świadomość, że pozostały majątek spadkowy pozwoli jej na wykonanie zapisów wcześniej uczynionych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, testator - sporządzając testament - miał na myśli inny majątek, aniżeli darowaną następnie pozwanej i jej małżonkowi nieruchomość przy ul. (...), gdyż skala jego rozrządzeń testamentowych nie mogła wychodzić poza nawias zbioru przedmiotów należących do niego w chwili sporządzania testamentu. Sąd pierwszej instancji uznał także za prawidłową metodologię wyliczenia przez powoda aktualnej wartości zapisu mu należnego. Rozstrzygając o odsetkach ustawowych od zasądzonego świadczenia Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że chwilą powstania po stronie pozwanej obowiązku do świadczenia na rzecz powoda był moment wezwania jej przez powoda do spełnienia roszczenia. W okolicznościach sprawy moment ten nie był precyzyjnie określony, jednakże uznano, że odsetki ustawowe należą się powodowi od dnia 04 marca 2013r. tj. od dnia merytorycznego ustosunkowania się przez pozwaną do żądań powoda wywodzonych w tym przedmiocie, do dnia zapłaty.

Apelację od wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w całości.

Pozwana zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji, jakoby zmarły M. W. (1) w chwili śmierci pozostawił majątek spadkowy, pozwalający na zaspokojenie poczynionego na rzecz powoda zapisu. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie skarżącej, przejawiało się jej zdaniem zdeprecjonowaniem w całości zeznań świadka M. R., z jednoczesnym podzieleniem w całości zeznań świadka Z. J. (2), pominięciem zeznań świadka S. R., w kontekście podawanych okoliczności co do braku majątku M.

W. (1) w chwili śmierci i pominięciem wniosku pozwanej o zawieszenie postępowania w sprawie do czasu zakończenia postępowania karnego przeciwko powodowi co do możliwości popełnienia przez niego przestępstwa na szkodę H. W..

W ocenie pozwanej, Sąd a quo dokonał też błędnych ustaleń faktycznych przyjmując, że okoliczność posiadania przez H. W. po śmierci M. W. (1) środków finansowych, rozdysponowanych na organizację pogrzebu, a następnie pomiędzy wszystkich zstępnych, świadczyła o pozostawieniu przez M. W. (1) majątku spadkowego.

Zdaniem pozwanej, Sąd pierwszej instancji doszedł także do błędnej konstatacji, że wobec powoda nie istniały przesłanki do uznania go za osobę niegodną dziedziczenia – kiedy to popełnienie przez niego przestępstwa na szkodę matki, H. W., w istocie określało standard zachowania powoda wobec obojga rodziców. W ocenie apelantki, w okolicznościach tej sprawy także wartość zapisu testamentowego powinna zostać określona według stanu z dnia otwarcia spadku po M. W. (1), tj. z dnia 19 lipca 1998r., a nie z daty przyjętej przez Sąd pierwszej instancji.

W konsekwencji powyższego pozwana wniosowała o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, z jednoczesnym zasądzeniem na jej rzecz kosztów postępowania. Ewentualnie postulowała o zmianę zaskarżonego wyroku - poprzez obniżenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty do 4.246,49 zł, z jednoczesnym oddaleniem powództwa w pozostałej części.

W uzasadnieniu apelacji pozwana, rozwijając stawiane zarzuty, podkreśliła, że Sąd pierwszej instancji nie wskazał miarodajnych dowodów, pozwalających na podzielenie stanowiska, iż M. W. (1) w momencie śmierci posiadał majątek spadkowy - w wysokości przekraczającej wartość zapisów testamentowych. Zdaniem apelantki, czynienie na tej kanwie głównych ustaleń w oparciu o zeznania świadka Z. J. (1), nie było uzasadnione, gdyż to świadek miała interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda. Samo przesądzenie o zasadzie odpowiedzialności pozwanej odnosiło się bowiem także do sytuacji świadka. Pozwana wskazała także, że w sprawie o sygn. akt I Ds(...) Prokuratura Rejonowa w Elblągu skierowała przeciwko powodowi do Sądu Rejonowego w Elblągu akt oskarżenia o popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 270 k.k. na szkodę H. W. – co uzasadniało – jej zdaniem - uwzględnienie wniosku pozwanej o zawieszenie postępowania w sprawie, a jednocześnie nakreślało sposób, w jaki powód traktował rodziców. Brak reakcji Sądu a quo na taki wniosek pozwanej - jej zdaniem - stanowił istotne uchybienie procesowe. W ocenie pozwanej, nie sposób było też uznać, że zeznania świadków J. J., J. W., Z. J. (1) mogły stanowić jedyną podstawę dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – w sytuacji, kiedy wszyscy wymienieni świadkowie mieli interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda. Skarżąca uwypukliła okoliczność, że powód nie przedstawił żadnego miarodajnego dowodu na potwierdzenie istnienia zarówno samego majątku po śmierci M. W. (1), jak też jego wysokości. Świadkowie wiedzieli bowiem jedynie „ze słyszenia”, że takowy majątek pozostał. Samo zaś subiektywne przeświadczenie świadków, których zeznaniom Sąd pierwszej instancji dał wiarę, odnośnie poziomu i standardu życia spadkodawcy przed śmiercią, nie mogło być uznane za taki dowód. Nie znajdowała potwierdzenia w materiale dowodowym także okoliczność, że M. W. (1) lokował środki pieniężne na książeczce oszczędnościowej, zaś fakt pokrycia kosztów pogrzebu przez jego małżonkę oraz podział oszczędności w dolarach amerykańskich pomiędzy zstępnych, nie przemawiały za uznaniem, że zmarły miał w chwili śmierci majątek znacznie przekraczający wartości zapisów testamentowych. Nie można było także przyjmować, że oszczędności M. W. (1) po jego śmierci „przejęła i skonsumowała” jego małżonka H. W., kiedy to jedynie na pozwaną, jako spadkobierczynię testamentową powołaną do całości spadku, przeszły prawa przysługujące zmarłemu. Dowolna była także - w ocenie apelantki - konstatacja Sądu pierwszej instancji, że pozwana zataiła przed rodzeństwem istnienie testamentu ojca oraz okoliczność dokonanych na ich rzecz zapisów, kiedy to w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po M. W. (1) pozwana złożyła testament, o treści którego wszyscy zainteresowani się dowiedzieli. Testament - jako dokument zawierający autonomiczną wolę testatora co do dokonanych rozrządzeń - przemawiał za uznaniem, że pozwana nie była uprawniona do sugerowania ojcu, po dokonaniu darowizny na jej rzecz, aby ten zmienił treść testamentu w kontekście anulowania poczynionych na rzecz dwojga pozostałego rodzeństwa zapisów. Pozwana stała też na stanowisku, że określenie wysokości zapisu należnego powodowi powinno nastąpić z uwzględnieniem daty otwarcia spadku, tj. 19 lipca 1998r., a nie w daty sporządzania testamentu.

Powód - w odpowiedzi na apelację pozwanej - domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów postępowania drugoinstancyjnego, według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na podzielenie w całości.

Sąd Okręgowy w Elblągu aprobuje zarzut apelantki odnośnie błędnych ustaleń dotyczących stanu faktycznego sprawy, dokonanych przez Sąd Rejonowy w Elblągu, co rzutowało także na nieprawidłową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i wadliwą merytoryczną ocenę zasadności powództwa A. W.. Konsekwencją powyższego było także wadliwe przyjęcie przez Sąd orzekający, że w majątku po zmarłym M. W. (1) - gdyż tylko do majątku czynnego spadku po tej osobie odnosiło się żądanie pozwu - znajdowały się aktywa, z których pozwana mogłaby zaspokoić powoda w kontekście wykonania obciążającego ją zapisu testamentowego, uczynionego przez ojca stron.

Słuszna była konstatacja Sądu pierwszej instancji, że warunkiem ustalenia odpowiedzialności pozwanej z tytułu wykonania zapisów testamentowych na rzecz rodzeństwa, w tym powoda, było ustalenie, czy w momencie śmierci M. W. (1), tj. 19 lipca 1998r., zmarły pozostawił majątek spadkowy, którego aktywa pozwalały na skuteczną realizację zapisu na rzecz powoda. Jednocześnie w tym miejscu podkreślenia wymaga, że w kontekście określenia aktualnej wartości zapisu należnego powodowi, metodologia jego obliczania, nakazująca przyjęcie tej wartości na dzień otwarcia i ogłoszenia testamentu w roku 2012r., nie zaś na dzień otwarcia spadku po M. W. (1), była prawidłowa i uzasadniona, co czyniło zarzut skarżącej podnoszony w apelacji w tym zakresie chybionym. Należy bowiem podzielić pogląd, że także w przypadku, gdy wysokość świadczenia pieniężnego z tytułu zapisu została określona w pieniądzu, aktualną wartość tego zapisu ustala się – jeżeli brak w tej mierze innych wskazówek spadkodawcy – według chwili wykonywania zapisu lub według momentu orzekania o nim. Nie ma bowiem racjonalnych, jak i prawnych przesłanek ku temu, aby różnicować – jeśli chodzi o moment szacowana – pozycję spadkobierców, zapisobierców oraz osób uprawnionych do zachowku. Podobieństwo wszystkich trzech instytucji prawa spadkowego przemawia za stosowaniem do zapisów przez analogię orzecznictwa dotyczącego działu spadku oraz zachowku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1990r., III CZP 68/90; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985r., III CZP 75/84).

Przy takim założeniu, w momencie śmierci M. W. (1), w jego majątku spadkowym powinna więc znajdować się kwota łączna co najmniej 24.000 zł (tj. w wysokości dwukrotność kwoty dochodzonej pozwem), pozwalająca na wykonanie obu zapisów testamentowych, tj. na rzecz powoda oraz jego siostry, Z. J. (1). Gdyby bowiem w majątku zmarłego pozostawała kwota niższa, powodowałoby to konieczność proporcjonalnego zmniejszenia obciążenia pozwanej z tytułu zapisów, ustalonego z uwzględnieniem stanu czynnego spadku, zgodnie z art. 1033 k.c.

W niniejszych rozważaniach nie można pominąć, że Sąd Rejonowy w Elblągu czynił starania o ustalenie stanu czynnego spadku po zmarłym M. W. (1), niemniej jednakże okazały się one niewystarczające, a wnioski na tej kanwie wyciągnięte wymagały zdecydowanej korekty Sądu II instancji. Podkreślić należy, że przesłuchani w sprawie świadkowie niewątpliwie wywodzili się z kręgu najbliższej rodziny stron postępowania oraz zmarłego M. W. (1). Zbyt daleko idącym zarzutem skarżącej stawianym w apelacji było jednak uznanie, że świadkowie, na podstawie zeznań których Sąd pierwszej instancji czynił kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia, byli co do zasady niewiarygodni. Godzi się jednak zauważyć, że z zeznań świadków nie wynikają okoliczności, na ustalenie których byli przesłuchani w sprawie, tj. nie wynika z nich, czy zmarły M. W. (1) pozostawił po sobie majątek spadkowy.

Nie było bowiem w okolicznościach sprawy wystarczające samo ustalenie, że zmarły pozostawił majątek spadkowy, ale także konieczne było ustalenie jego wartości. W tym kontekście, zarzuty pozwanej stawiane w apelacji są trafne, kiedy podnosi się w niej, że Sąd pierwszej instancji abstrahował od ustalenia wartości spadku po ojcu stron, pozostając jedynie w sferze domniemych hipotez, iż zmarły takowy majątek pozostawił. Jak już wskazano, krąg świadków przesłuchanych w sprawie ograniczał się jedynie do najbliższych członków rodziny stron postępowania. Sąd pierwszej instancji priorytetowe znaczenie, a tym samym pełną wiarygodność, przypisał zeznaniom świadka Z. J. (1), siostry stron postępowania, z jednoczesną deprecjacją, jak podnosiła apelantka, zeznań świadków S. R. i M. R.. W ocenie Sądu

a quo, małżonek oraz syn pozwanej mieli interes prawny w pozytywnym rozstrzygnięciu sprawy na rzecz apelantki, w związku z czym ich zeznania nie mogły być uznane za bezstronne. Nie można jednakże tracić z pola widzenia, że świadek Z. J. (1), zeznaniem której przyznano szczególny walor i wkład w rozstrzygnięcie sprawy, również posiadała interes w jej wygraniu przez powoda. Nie była świadkiem całkowicie bezstronnym, gdyż na jej rzecz zmarły M. W. (1) również ustanowił zapis testamentowy w analogicznej wysokości, jak w przypadku powoda, w związku z czym świadkowi zależało choćby na przesądzeniu o zasadzie odpowiedzialności pozwanej, w kontekście ewentualnego procesu, mogącego być wytoczonym przeciwko siostrze w przyszłości.

Zdaniem Sądu Okręgowego, taka „gradacja” wartości dowodowej zeznań poszczególnych świadków w zakresie dowodzenia okoliczności związanych z wysokością majątku spadkowego pozostawionego po zmarłym M. W. (1) nie była uzasadniona, zwłaszcza w sytuacji, gdy żadna z tych osób w swoich zeznaniach nie przedstawiła miarodajnych okoliczności, świadczących o czynnym stanie spadku i pozwalających Sądowi Rejonowemu ten stan ustalić.

Nadto, zeznania świadków pozostawały także ze sobą w sprzeczności, co jeszcze utrudniło zadanie, przed jakim stanął Sąd I instancji.

I tak, świadek S. R., małżonek pozwanej zeznał, że nieruchomością darowana im przez teściów stanowiła jedyny składnik majątku M. W. (1) i ten nie posiadał innego majątku (k. 49).

Również świadek Z. J. (1), składając zeznania w dniu 06 listopada 2013r. podkreślała, że w jej ocenie „rodzice w momencie przekazywania nieruchomości nie posiadali innego majątku (...), ten dom był ich jedynym majątkiem, choć M. W. (1) powiedział jej, że po jego śmierci będzie miała pieniądze” (k. 56). Z kolei na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Elblągu w dniu 26 maja 2014r. świadek ta zeznała, że „nie pamięta, jakie dochody osiągnęli jej rodzice, ale przypuszcza, że były one duże, skoro matka nie pracowała, a potem otrzymała wysoką emeryturę po ojcu”. W ocenie tego świadka „M. W. (1) miał odłożone pieniądze, choć nie wie w jakiej kwocie, miał założoną książeczkę oszczędnościową, skupował także dolary, które H. W. po śmierci małżonka rozdzieliła pomiędzy zstępnych, a także ze zgromadzonych oszczędności M. W. (1) opłacony został jego pogrzeb” (k. 164).

Świadek J. J. zaś, zeznając na rozprawie w dniu 06 listopada 2013r. nie posiadał wiedzy, czy „rodzice stron, oprócz nieruchomości, posiadali jeszcze jakiś majątek, ale raczej nie wyglądali na osoby zamożne” (k. 57). Jednakże już podczas drugiego przesłuchania w dniu 26 maja 2014r., świadek ten zeznał, że „M. W. (1) dobrze zarabiał”, a pozostawione przez niego oszczędności pozwalały po jego śmierci na wyprawienie mu pogrzebu, wystawienie pomnika oraz funkcjonowanie H. W. na średnim poziomie. Z zeznań tego świadka wynikało także, że zmarły świadczył prace dorywcze pozwalające mu na „dorobienie” określonych kwot, ale świadek nie był w stanie podać ich wysokości (k. 165).

Z kolei w subiektywnym odczuciu świadka J. W., małżonki powoda, „sytuacja materialna teściów była dobra, a nawet bardzo dobra... teść zawsze mówił, że stać go na wszystko... lubili zbierać pieniądze, dolary”. W ocenie Sądu odwoławczego, dziwić może jednak okoliczność, wynikająca z zeznań tego świadka, że to akurat świadkowi teść zwierzał się ze swego dobrego statusu majątkowego – gdy tymczasem M. W. (1) zmarł w dniu 19 lipca 1998r., zaś J. W. poznała powoda dopiero w 2001r. i dopiero od tego momentu - jak sama zeznała - poznała także członków jego rodziny (k. 57). Skojarzenie tych informacji czyni przekazywane przez świadka relacje z rozmów ze zmarłym zupełnie nieprawdopodobnymi, a przez to także niewiarygodnymi. Nadto, zeznając w dniu 26 maja 2014r. świadek ta wskazała nadto, że „teściowie nie narzekali na finanse”, „stać ich było na to i tamto”, „posiadali oszczędności w wysokości świadkowi nieznanej” i walor dowodowy jej zeznań w tym zakresie także należało ocenić jako nieopowiadający prawdzie (k. 165).

Mając na uwadze okoliczności wyżej przytoczone, w ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu, zeznania świadków, na których zeznaniach konstrukcję stanu faktycznego oparł Sąd I instancji, nie były wystarczające dla ustalenia, że w istocie, w dacie śmierci M. W. (1), a więc w dniu 19 lipca 1998r., takie środki finansowe, o których relacjonowali

świadkowie, rzeczywiście byli w posiadaniu zmarłego - tj. iż dysponował on środkami zgromadzonymi na książeczkach oszczędnościowych lub pieniędzmi przechowywanymi w innej formie.

Zauważyć w tym miejscu należy, że kiedy spadkodawca czynił zapisy testamentowe obciążające pozwaną na rzecz rodzeństwa, mógł mieć on uzasadnione przekonanie, iż w dacie wymagalności zapisów majątek spadkowy po nim będzie istniał i pozwoli pozwanej na ich skuteczne wykonanie. Artykuł 1033 k.c. wskazuje, że odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów zwykłych i poleceń ogranicza się do wartości stanu czynnego spadku. Zatem to przekonanie spadkodawcy, że po jego śmierci będą środki niezbędne do wykonania tych zapisów, poddane jest weryfikacji po dniu otwarcia spadku, co ma znaczenie w kontekście niemożności zbytniego obciążania spadkobiercy długiem spadkowym w sytuacji, kiedy nie ma środków z czynnego majątku.

Tymczasem w sprawie nie ma żadnych konkretów co do wysokości kwot pieniężnych lub rzeczy, jakie miałyby wchodzić w skład majątku po zmarłym M. W. (1). Samo ustalenie, że H. W. prawdopodobnie rozdysponowała kwotę oszczędności w dolarach amerykańskich, ofiarując każdemu z dzieci po 50 dolarów, również nie uzasadnia konstatacji odnośnie istnienia takiego majątku spadkowego po M. W. (2) i to pozwalającego na realizację zapisu przez pozwaną na rzecz rodzeństwa, w tym powoda, gdyż mogły być to oszczędności należące do jej udziału w majątku wspólnym. Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że od momentu sporządzenia przez M. W. (1) testamentu, do chwili jego śmierci, upłynęło 11 lat, a zatem na tyle długi okres, iż w czasie jego trwania mogło dojść do znacznej dynamiki zmian w zakresie sytuacji majątkowej ojca stron. Nadto, nie została wykazana w toku postępowania nawet np. wysokość dochodów osiągniętych przez M. W. (1), w tym związanych z wykonywaniem przez niego prac dorywczych w okresie, gdy był już emerytem, co być może pozwoliłoby Sądowi Rejonowemu chociaż na podjęcie próby ustalenia wysokości czynnego spadku po zmarłym ojcu stron.

Sąd odwoławczy podziela więc w tym kontekście zarzuty apelantki podnoszone w apelacji co do błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji okoliczności odnoszących się do sytuacji majątkowej M. W. (1), w konsekwencji prowadzące do wadliwego uznania, że zmarły pozostawił majątek spadkowy. Sąd Rejonowy w Elblągu dokonał bowiem nietrafnej oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynił nieprawidłowe ustalenia co do tego, że pozwana mogła wykonać zapisy testamentowe ustanowione przez zmarłego na rzecz rodzeństwa, co skutkowało uwzględnieniem żądania pozwu w sposób nieuzasadniony.

Ustosunkowując się zaś do zarzutu pozwanej w kontekście niezasadnego, w jej ocenie, oddalenia wniosku o zawieszenie postępowania w niniejszej sprawie do czasu zakończenia postępowania karnego, toczącego się przeciwko powodowi i jego małżonce o popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 279 k.k. w zw. z art. 12 k.k., wskazać trzeba, że nie zasługiwał on na podzielenie w żadnym zakresie. Ustalenia, jakie zapadłyby w toku wymienionego postępowania, nie miałyby żadnego znaczenia dla kwestii określenia ewentualnych przesłanek niegodności dziedziczenia A. W. po zmarłym ojcu. Nadto, przedmiotem wymienionego postępowania karnego, w którym Prokuratura Rejonowa w Elblągu w sprawie sygn. 1 Ds. (...) skierowała przeciwko powodowi i jego małżonce akt oskarżenia do Sądu Rejonowego Elblągu, jest wyjaśnienie, czy doszło do przestępstwa na szkodę H. W., popełnionego przez powoda i jego małżonkę. Wyjaśnienie tych okoliczności pozostawałoby bez związku z forsowaną przez pozwaną tezę odnośnie istnienia po stronie powoda przesłanek pozwalających na uznanie go za niegodnego dziedziczenia po zmarłym ojcu M. W. (1). Nie jest również tak, jak podnosi się w apelacji, że ustalenia poczynione na kanwie postępowania karnego co do możliwości popełnienia przestępstwa przez powoda na szkodę matki, mogłyby być stosowane w drodze analogii dla ustalenia sposobu zachowania się powoda i jego postępowania także w relacjach z ojcem. Generalizacja tych ustaleń, w kontekście braku innego materiału dowodowego na poparcie tez wywodzonych w tym przedmiocie przez pozwaną, byłaby dla powoda krzywdząca i jest niedopuszczalna. W tym zakresie Sąd Okręgowy w Elblągu aprobejuje ustalenia Sądu pierwszej instancji, że nie zostało w sprawie wykazane, iż taka niegodność po stronie powoda istniała.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nie sprostął obowiązkowi ustalenia stanu czynnego spadku po zmarłym M. W. (1), na dzień otwarcia tego spadku. W konsekwencji – wbrew zajętemu przez Sąd orzekający

stanowisku - nie została wykazana możliwość wywiązania się przez pozwaną z jej obowiązków wobec rodzeństwa, w tym powoda, wynikających z uczynionych przez ojca zapisów testamentowych.

W tym kontekście, na skutek uznania apelacji za zasadną, Sąd Okręgowy w Elblągu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i oddalił powództwo w całości.

Konsekwencją zmiany wyroku była również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję, w wyniku czego nałożono na powoda, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 490 j.t.) obowiązek zwrotu kwoty 2.417 zł, na którą to składało się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego (2.400 zł) wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (17 zł).

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt. 5 w zw. z § 12 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 490 j.t.). Na przedmiotowe koszty składało się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego w kwocie 1.200 zł oraz opłata od apelacji w kwocie 604 zł.